

Mauersberg, Stanisław

Sejm Nauczycielski (14-17 kwietnia 1919 r.)

Rozprawy z Dziejów Oświaty 23, 139-156

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



STANISŁAW MAUERSBERG

SEJM NAUCZYCIELSKI (14—17 kwietnia 1919 r.)

1. GENEZA

Przed sześćdziesięcioma laty odbył się w Warszawie, w dniach od 14 do 17 kwietnia 1919 r. I Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski, który przeszedł do historii pod nazwą Sejmu Nauczycielskiego¹. W Zjeździe uczestniczyło 802 delegatów reprezentujących 34 tysiące nauczycieli, członków 44 stowarzyszeń (12 ze Śląska i Poznańskiego, 17 z Galicji i 15 z b. Królestwa Kongresowego), zrzeszonych w Związku Polskich Towa-

¹ Sejm Nauczycielski ma dość bogatą literaturę. Pisali o nim: Stanisław Świdwiński (*Sejm Nauczycielski (14—17 IV 1919) w dziejach polskiej demokracji oświatowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1947, nr 3/4; Tomasz Szczechura (*Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919—1939*, Warszawa 1957); Janina Schoenbrenner (*Walka o demokratyczną szkołę polską w latach 1918—1922*, Warszawa 1963); Mieczysław Marczuk (*Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego o postępowy program oświatowy 1919—1939*, Warszawa 1970); Klemens Trzebiatowski (*Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918—1932*; Wrocław 1970) i inni.

Wszyscy autorzy opierają się na tej samej pracy źródłowej pt. *O szkołę polską. Pierwszy ogólnopolski wielki zjazd nauczycielski w dniach 14, 15, 16, 17 kwietnia 1919 w Warszawie. Sprawozdania i streszczenia*, opracował Władysław Kopcewski, sekretarz generalny Zjazdu, Lwów—Warszawa 1920. W trakcie Zjazdu wydano również biuletyn zjazdowy pt. *Zjazd Nauczycielski. Sprawozdanie ze zjazdu nauczycielstwa polskiego w Warszawie w dniach 14, 15, 16 i 17 kwietnia 1919*. Dotarłem do czterech numerów tego biuletynu redagowanych przez Jana Szarotę (ukazało się pięć numerów). Okazało się jednak, że treści biuletynu dotyczące Zjazdu zostały zamieszczone niemal w całości w publikacji *O szkołę polską*.

Aby nie sugerować się interpretacjami i ocenami autorów piszących o Zjeździe, oparłem się na wspólnej dla wszystkich publikacji źródłowej, usiłując samodzielnie zinterpretować zawarty w niej materiał faktograficzny. Sądy zawarte w tym artykule są więc moimi własnymi sędziami, wynikającymi z odczytania na nowo opublikowanych w latach 1919 i 1920 protokołów i sprawozdań zjazdowych. Trzeba dodać, że ten materiał źródłowy jest miejscami bardzo powierzchowny i ogólnikowy, szczególnie w tych fragmentach, które dotyczą dyskusji i sporów o podstawowym znaczeniu dla demokratyzacji ustroju szkolnictwa i oblicza ideowego szkoły polskiej.

rzystw Nauczycielskich (ZPTN), powołanym do życia w sierpniu 1918 r. na Zjeździe Nauczycielskim w Piotrkowie.

Celem Zjazdu było rozważenie i przedyskutowanie projektów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dziedzinie organizacji szkolnictwa w wolnej Polsce. Zjazd miał być „filtrem rzeczoznawczym” w stosunku do propozycji Ministerstwa, które wynikały z dotychczasowych prac nad koncepcją ustroju szkolnego prowadzonych przez różne organizacje nauczycielskie.

Przodująca rola w tych pracach przypadła Warszawie, gdzie w listopadzie 1914 r. Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego (SNP) powołało Komisję Pedagogiczną z udziałem ks. Jana Gralewskiego, Bogdana Nawroczyńskiego, Władysława Radwana, Pawła Sosnowskiego i innych. Komisja opracowała projekt jednolitego, demokratycznego ustroju szkolnego, obejmującego powszechne szkoły 7-letnie i oparte na nich szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe. Zrezygnowano przy tym z tzw. szkół wydziałowych, tworzonych w interesie mieszczaństwa, jako ogniwo pośrednie między szkołą ludową a średnią.

W celu koordynacji prac nauczycieli w całym kraju powołano w Krakowie, w 1917 r., z inicjatywy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (TNSW) i SNP Biuro Szkolnictwa Polskiego, którym kierował Karol Dawidowski. Biuro pozyskało do współpracy wszystkie poważniejsze organizacje nauczycielskie Galicji i b. Kongresówki. Staraniem Biura odbyły się zjazdy przedstawicieli towarzystw nauczycielskich w Krakowie (sierpień 1917 i styczeń 1918), Piotrkowie (sierpień 1918) i w Warszawie (styczeń 1919). Pierwsza konferencja krakowska za podstawę prac przyjęła projekt Komisji Pedagogicznej SNP. Na Zjeździe w Piotrkowie obok projektu Komisji dyskutowano opracowany przez Tadeusza Łopuszańskiego system selekcyjny, zakładający przeprowadzenie w ramach 7-letniej szkoły powszechnej dwukrotnej selekcji, w celu wyławiania najzdolniejszych uczniów i kierowania ich do 6-letniej szkoły średniej. Znaczna większość delegatów wypowiedziała się jednak przeciw systemowi selekcji szkolnej, popierając projekt Komisji.

Ksawery Prauss, jako minister oświaty w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego, opracował projekt, w którym podstawą przyszłego ustroju szkolnego była 7-klasowa szkoła powszechna przeznaczona dla wszystkich dzieci. Reforma szkolnictwa średniego polegać miała na „wydzieleniu niższych klas i połączeniu ich ze szkołami powszechnymi oraz na utworzeniu z klas wyższych 5-letnich gimnazjów kilku typów”. W projekcie konsekwentnie przeprowadzono zasadę jednolitości szkolnictwa. Między szkołami powszechnymi, nawet najniżej zorganizowanymi, a szkołami średnimi i wyższymi miała być zachowana ciągłość programowa, by zdolniejsze dzieci robotnicze i chłopskie mogły z łatwością przechodzić ze szkół najniższych stopni do najwyższych.

Chociaż K. Prauss wraz z upadkiem gabinetu Moraczewskiego

w styczniu 1919 r. opuścił stanowisko ministra oświaty, które w gabinecie Ignacego Paderewskiego przypadło prof. Janowi Łukasiewiczowi, to jednak program Praussa wywarł silny wpływ na obrady Sejmu Nauczycielskiego.

Zreferowane na Zjeździe projekty Ministerstwa WRiOP po wszechstronnym rozważeniu przez delegatów nauczycieli miały być później przedstawione w formie projektów ustaw Sejmowi Ustawodawczemu. Stąd Zjazd nazwano Sejmem Nauczycielskim.

Organizacją Zjazdu zajęło się Prezydium ZPTN w składzie: prezes — Jan Kasprowicz, wiceprezesi: Paweł Sosnowski (Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego), Karol Klimek (Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych) i Stanisław Nowak (Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego) oraz dodatkowo Henryk Rygier (SNP) i Władysław Kopczewski (SNP).

Był to dla kraju niezwykle trudny okres budowy państwa w warunkach wewnętrznych walk i niepokojów, separatyzmu dzielnicowego (Poznańskie ogrodziło się linią celną od b. Królestwa), zdewastowanego przemysłu, zabiedzonego rolnictwa, pustego skarbu państwowego, braków aprowizacyjnych, wygłodzenia ludności i szerzącej się spekulacji. Granice państwa nie były jeszcze ustalone, na północnym wschodzie toczyła się od połowy lutego wojna polsko-radziecka, a na południowym wschodzie trwały od kilku miesięcy walki z Ukraińcami. Niemały musiał być trud organizatorów Zjazdu, by zapewnić delegatom noclegi w ówczesnej Warszawie, ułatwić im aprowizację, komunikację i imprezy kulturalne.

2. PRZEBIEG

Zjazd rozpoczął się w poniedziałek 14 kwietnia o godz. 10,00 rano plenarnym posiedzeniem w Filharmonii warszawskiej, poprzedzonym nabożeństwem w kościele Św. Krzyża. Otwarcia Zjazdu dokonał Jan Kasprowicz, jako prezes Związku Polskich Towarzystw Nauczycielskich. Poeta stwierdził, że Zjazd odbywa się w chwili, gdy wszystkim wiadomo, że Polska będzie wielka i wspaniała, choć na razie walczy o swe granice terytorialne. Szczególnie serdecznie powitał na Zjeździe przedstawicieli północnych, zachodnich i południowo-wschodnich rubieży Polski, których przynależność do budującego się państwa polskiego była jeszcze pod znakiem zapytania. Do prezydium Zjazdu zaprosił wiceprezesów ZPTN oraz kilkunastu przedstawicieli największych organizacji nauczycielskich i oświatowych.

Minister WRiOP Jan Łukasiewicz podniósł w przemówieniu powitalnym potrzebę pracy nauczycieli i szkoły nad zmianą stosunku społeczeństwa do rządu; nie jest to już bowiem rząd zaborczy, lecz własny, polski rząd, z którym należy zgodnie współpracować. Przedstawił następnie konieczność unarodowienia szkoły polskiej, zwracając uwagę na to, by

szkoła była polska nie tylko z języka, ale i z ducha, by była zgodna z charakterem polskim i tradycjami polskimi. Unarodowienie szkoły powinno — zdaniem ministra — dotyczyć nie tylko treści nauczania, lecz również organizacji szkolnictwa, która ma być organizacją swoistą, odrębną, odpowiadającą polskim warunkom i potrzebom. Zastanawiając się nad oryginalnymi polskimi cechami życia społecznego doszedł do wniosku, iż na czoło wysuwa się u nas zasada poszanowania wolności indywidualnej. Przyniosła ona wprawdzie w przeszłości wiele zła (liberum veto), ale też stworzyła najwyższe wartości. A im kto wyżej stoi, im bardziej jest oświecony, tym jest zarazem wolniejszy, tym większe ma prawo do wolności. A zatem poszerzać zakres wolności narodu można przede wszystkim przez oświatę, bo ona do wolności prowadzi. Zasadę tę pragnąłby stosować także wobec szkół prywatnych, które powinny mieć możliwości swobodnego rozwoju, ale prawa ich muszą być uzależnione od poziomu nauczania i wychowania. Idee liberalne wyrażone w mowie ministra są połączone z tendencją do nawiązywania bezpośrednich kontaktów z nauczycielami. Minister zwrócił uwagę na to, że na czele szkolnictwa stać powinni nie urzędnicy, lecz pedagodzy kochający swą pracę, ludzie twórczy, samodzielni, utrzymujący bezpośrednio, a nie papierowe, biurokratyczne stosunki z nauczycielami. Licząc się z istniejącymi odrębnościami pomiędzy dzielnicami kraju zalecił nie narzucać wszystkim dzielnicom jednakowych rozwiązań organizacyjnych i schematów, lecz stopniowo podnosić dzielnice niżej stojące pod względem kulturalnym i ekonomicznym do poziomu dzielnic wyżej stojących.

Po przemówieniu ministra Jan Gralewski wygłosił mowę *O zadaniach i godności stanu nauczycielskiego*. Piękne to przemówienie jest przeniknięte gorącą miłością ojczyzny: „Ojczyzna to wspomnienie dziecięcych lat, domu rodzicielskiego, to wichry na szczytach górskich Tatr, to poszum fal morskich bijących o brzegi Bałtyku, to dźwięki sygnaturki w wiejskim kościółku, to gwar rozbawionej dziatwy szkolnej, to cisza w pracowni uczonego, to zamieszanie na jarmarku, to przewracanie pługiem skiby pod siew urodzajny, to turkot warsztatu fabrycznego, to wzlot ducha i wyobraźni artysty, bohaterstwo żołnierza-powstańca, to swoista barwa powietrza, to sapy podolskie, glinki sandomierskie, to pieśń ludu weselna i żałobna, to swoiste smutki i radości, swoiste tęsknoty i oczekiwania [...]” Nauczyciel musi wżyć się w Polskę — mówił Gralewski — w jej przeszłość i terażniejszość, znać ziemię, krajobraz, czuć jego piękno, wsłuchać się w turkot warsztatów pracy, zrosnąć się z czynną pracą narodu, która jest źródłem szczęścia, wżyć się w polską psychikę, w psychikę polskiego dziecka, stworzyć ognisko polskiej myśli twórczej — oto są środki podniesienia godności nauczyciela. A zadania? „Wychować dziecko polskie na dorosłego Polaka” — oto główny cel, główne zadanie stanu nauczycielskiego. Nauczyciel musi promieniować swoją twórczością pedagogiczną i wytrwałością w głoszeniu zasad na społeczeństwo i na

politykę. Wkraczamy w wytęskniony okres niepodległości i przenikają nas — kontynuował mówca — dwa przejmujące uczucia: dreszcz potężnej radości z odzyskania Ojczyzny i dreszcz niepokoju, czy potrafiemy na tym rumowisku pozostawionym nam przez zaborców zbudować piękny gmach szkolnictwa polskiego.

Po tych przemówieniach ideologicznych zebrani wysłuchali dwu referatów przedstawicieli Ministerstwa: Władysława Radwana pt. *Zarys ustroju władz szkolnych i organów samorządu szkolnego* oraz ks. Jana Gralewskiego pt. *Projekt ustawy o rodzajach i stopniach szkół i ich wzajemnym ustosunkowaniu*. Zasadnicze tezy tych referatów omówię w dalszej części artykułu.

Następnie utworzono 11 sekcji: I. ustroju szkolnego (przewodniczący Ludwik Jaxa Bykowski ze Lwowa)², II. wychowania przedszkolnego (przew. Michał Siciński ze Lwowa i Aniela Rudnicka ze Lwowa), III. oświaty pozaszkolnej (przew. ks. Antoni Ludwiczak z Poznania), IV. szkoły powszechnej (przew. Teofil Błoński z Poznania), V. szkoły średniej (przew. Kazimierz Kujawski z Warszawy), VI. szkół zawodowych (przew. Antoni Pawłowski ze Lwowa), VII. szkół wyższych (nie ukonstytuowała się³), VIII. seminariów (przew. Henryk Rowid z Krakowa), IX. kształcenia nauczycieli szkół średnich (przew. Samuel Dickstein z Warszawy), X. higieny szkolnej i wychowania fizycznego (przew. Stanisław Ciechanowski z Krakowa i Eugeniusz Piasecki z Poznania), XI. pragmatyki nauczycielskiej (przew. Julian Smulikowski ze Lwowa).

Odbiciem historycznych chwil, jakie przeżywał wówczas cały naród polski, były dwie depesze, wysłane na wniosek przewodniczącego Zjazdu, do premiera Ignacego Paderewskiego oraz do premiera Francji Georges'a Clemenceau, członka Rady Najwyższej konferencji pokojowej w Paryżu (która obradowała od 18 stycznia 1919 r.), z żądaniem przyznania Polsce Gdańska, Śląska Opolskiego i Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

² Podaję tylko nazwiska osób, które rzeczywiście przewodniczyły obradom, pomijając przewodniczących nominalnych, którzy funkcji tej z różnych przyczyn nie pełnili.

³ Sekcja szkolnictwa wyższego nie zorganizowała się, chociaż na Zjeździe nie brakowało przedstawicieli profesury (np. Samuel Dickstein, Władysław Heinrich, Stanisław Kalinowski, Jan Kasprzewicz, Juliusz Kleiner, Jan Łukasiewicz, Eugeniusz Piasecki, Gustaw Przychocki). Już w przemówieniu powitalnym Jan Kasprzewicz powiadomił zebranych, że w imieniu uniwersytetów przemawiać mieli w pierwszym dniu obrad plenarnych prof. prof. Władysław Heinrich z Krakowa i Eugeniusz Piasecki z Poznania. Przemówień tych jednak nie było, Gustaw Przychocki odczytał natomiast na zebraniu sekcji V deklarację uchwaloną przez delegatów uniwersytetów: Jagiellońskiego, Lwowskiego, Poznańskiego, Warszawskiego oraz politechnik: Lwowskiej i Warszawskiej. W deklaracji stwierdzono, iż delegaci wstrzymują się z wydaniem opinii w sprawie ustroju szkoły średniej do czasu uzyskania jednolitej opinii wszechnic w tej kwestii. Powściągliwość przedstawicieli uczelni wyższych zdaje się świadczyć o postawie wyczekiwania na bieg wydarzeń i wyniki dyskusji dotyczącej organizacji szkoły średniej.

Obrady plenarne pierwszego dnia Zjazdu otworzyły perspektywę rozwoju szkoły w niepodległym Państwie. Ukazały ideę unarodowienia nauczania szkolnego i wychowania uczniów w duchu wolności i umiłowania ojczyzny. Uwydatniły godność powołania i misję patriotyczną nauczyciela polskiego. Wytyczyły program unifikacji ustroju szkolnego we wszystkich dzielnicach kraju. W obradach przedstawiono demokratyczny projekt organizacji władz szkolnych i samorządu szkolnego oraz — nie wolny jeszcze od zachowawczych obciążeń, ale przecież już nowy — projekt systemu szkolnego. Nowy ustrój szkolny odpowiadać miał — w intencji uczestników Zjazdu — dążeniom ludu, o jakich mówił chłopski poseł na forum ówczesnego Sejmu Ustawodawczego: „Cóż nam znaczy przydzielenie ziemi, jeśli młodzież będzie się chować w ciemnocie, jeśli oświaty nie będziemy mieli?” Słowa te, zacytowane w przemówieniu powitalnym prezesa Zjazdu prof. Jana Kasprowicza, spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem zgromadzonych nauczycieli⁴. Na zakończenie obrad plenarnych pierwszego dnia Zjazdu odśpiewano *Rotę*.

W poniedziałek po południu, we wtorek i w środę toczyły się obrady sekcji w salach Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Gimnazjum im. Św. Stanisława Kostki (ul. Traugutta 1). Wreszcie ostatnie posiedzenie plenarne odbyło się znów w sali Filharmonii, w czwartek 17 kwietnia, pod przewodnictwem Jana Kasprowicza i Stanisława Nowaka. Zjazd przegłosował wnioski uchwalone w sekcjach i wysłuchał przemówienia Stefani Sempołowskiej wygłoszonego w obronie praw dziecka do ustawowej ochrony dzieciństwa oraz oświadczeń trzech przywódców ruchu nauczycielskiego: Stanisława Kalinowskiego, Stanisława Nowaka i Teofila Błońskiego. Zjazd zakończył się w czwartek wieczorem odśpiewaniem *Boże, coś Polskę*, *Roty* i pieśni Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji *Hasłom naszym cześć*.

3. PROBLEMATYKA

Problematyka obrad Sejmu Nauczycielskiego jest b. bogata. Nie można zreferować jej, choćby nawet pokrótce, w niewielkim artykule. Ograniczę się więc do kilku wybranych zagadnień, sądzę, że najistotniejszych. Są to: a) zarządzanie szkolnictwem, b) ustrój szkolny, c) wyznaniowość szkoły, d) program szkoły średniej, e) kształcenie nauczycieli, f) oświata pozaszkolna.

A) ZARZĄDZANIE SZKOLNICTWEM

W kwestii zarządzania szkolnictwem zarysowały się w obradach dwie różne nieco, choć nie zasadniczo odmienne, koncepcje: Władysława Rad-

⁴ Zjazd Nauczycielski. Sprawozdanie ze zjazdu nauczycielstwa polskiego w Warszawie w dniach 14, 15, 16 i 17 kwietnia 1918 r. Red. J. Szarota, nr 2.

wana (referat plenarny) i Stefanii Sempołowskiej (koreferat wygłoszony w sekcji I ustroju szkolnego).

Według W. Radwana Ministerstwo Oświecenia Publicznego (tak!) i podwładne mu organy wykonują władzę nad wychowaniem publicznym w państwie. Organem opiniodawczym Ministerstwa w sprawach wychowawczych jest Rada Wychowania Narodowego. Kraj dzieli się na okręgi szkolne, obejmujące 2 do 3 milionów ludności, okręgi na powiaty szkolne, te znów na gminy szkolne, odpowiadające administracji terytorialnej. Nadzór nad szkolnictwem powszechnym i średnim w okręgu pełni dyrektor okręgu szkolnego, ale dość znaczne kompetencje ma komisja szkolna okręgowa, która zatwierdza projekty sieci szkół powszechnych 7-klasowych, udziela koncesji szkołom prywatnym i zarządza funduszami okręgu szkolnego. W skład komisji wchodzi przedstawiciele nauczycielstwa szkół różnych typów, samorządów terytorialnych oraz osoby wyznaczone przez dyrektora. W powiecie szkolnictwem powszechnym, niższym zawodowym, przedszkolami i oświatą pozaszkolną zarządza inspektor szkolny powiatowy, który ma do pomocy radę szkolną powiatową, uprawnioną m. in. do zatwierdzania sieci szkół powszechnych niżej zorganizowanych, udzielania koncesji na prywatne szkoły powszechne oraz dysponowania funduszami samorządowymi przeznaczonymi na oświatę. W gminach działają dozory szkolne, zajmujące się rozmieszczaniem terytorialnym szkół, dysponujące budżetem szkolnym gminy oraz kierujące opiekami szkolnymi, które troszczą się o dzieci i o zaspokajanie potrzeb materialnych szkół.

Projekt przedstawiony przez W. Radwana prezentuje koncepcję władzy szkolnej w s p o m a g a n e j przez przedstawicielstwo społeczeństwa, obdarzone znacznymi kompetencjami. Jest to niewątpliwie koncepcja demokratyczna.

Projekt ustroju władz szkolnych i organów samorządu szkolnego przedstawiony w koreferacie Stefanii Sempołowskiej (Zrzeszenie NPSP) był wobec projektu Radwana krokiem naprzód w kierunku demokratyzacji władzy. Sempołowska uważała, że należy oddzielić sprawę Kościoła od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i przekształcić je w Ministerstwo Wychowania i Oświecenia Publicznego. Wniosek w tej sprawie, przedstawiony w ostatnim dniu obrad na posiedzeniu plenarnym, wywołał gwałtowne sprzeciwy prawicy, a po wyjaśnieniach Stanisława Kalinowskiego (ZZNSS), iż oświata w sposób naturalny łączy się z wychowaniem, łączenie natomiast oświaty z religią jest sztuczne i przypadkowe, poddano go pod głosowanie i przegłosowano, mimo sprzeciwu 116 delegatów (w protokole nie podano, ile głosów było za wnioskiem, a ilu się wstrzymało). Władza szkolna w projekcie Sempołowskiej jest organem w y k o n u j ą c y m postanowienia organów społecznych. Minister nie jest władzą — podkreślała Sempołowska — lecz wykonawcą ustaw sejmowych i postanowień centralnej Rady Wycho-

wania. Podobnie dyrektor okręgu szkolnego i inspektor szkolny są wykonawcami postanowień rad samorządowych, do których wchodzi nauczyciele i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Co więcej, Sempołowska proponowała, aby nauczyciele wybierali kierowników szkół, inspektorów szkolnych (na 5—6 lat) i dyrektorów okręgów szkolnych. Wniosek w tej sprawie zgłoszony na zebraniu plenarnym, aczkolwiek w formie bardziej kompromisowej (władze szkolne mianować będą kierowników szkół, inspektorów szkolnych i dyrektorów okręgowych spośród kandydatów wybieranych przez rady pedagogiczne i konferencje nauczycielskie), uzyskał 333 głosy przy sprzeciwie 137 delegatów. A zatem zgłoszona przez Sempołowską koncepcja władzy szkolnej świeckiej (oddzielonej od spraw Kościoła) i w sposób demokratyczny wybieranej zyskała aprobatę większości, przy silnym sprzeciwie sporej liczby delegatów.

Plenarne zebranie uchwaliło wątpliwej wartości wnioszek, by zatrudniać tylko nauczycieli wskazanych uprzednio przez kolegialne grupy nauczycielskie. Miało to zapewnić wpływ nauczycieli na dobór współpracowników w środowisku, ale utrudniałoby zapewne angażowanie nauczycieli zgodnie z potrzebami szkolnictwa w powiecie lub w okręgu i przeszkadzałoby w prowadzeniu racjonalnej polityki kadrowej. Wniosek ten uchwalono tylko 266 głosami, przy sprzeciwie 192. Inne propozycje sekcji — np. by zapewnić co najmniej 45% udziału nauczycieli we wszystkich radach szkolnych, by nazwę „dozór szkolny” zmienić na „gminna komisja szkolna”, by wydatki na budowę szkół publicznych ponosiło państwo — przyjęto jednomyślnie.

B) USTRÓJ SZKOLNY

Podstawą dyskusji nad ustrojem szkolnym był referat ks. Jana Gralewskiego omawiający ministerialny *Projekt ustawy o rodzajach i stopniach szkół i ich wzajemnym ustosunkowaniu*. Według projektu Ministerstwa szkoły powszechne miały być 7-letnie, ale w okresie przejściowym, do czasu stworzenia pełnej sieci szkół 7-letnich, mogły istnieć również szkoły 4-letnie z 3-letnią nauką uzupełniającą lub 5-letnie z 2-letnią nauką uzupełniającą. Projekt utrzymywał szkoły wydziałowe występujące w b. zaborze pruskim i b. zaborze austriackim jako szkoły stanowiące ogniwo pośrednie między szkołą elementarną a gimnazjalną, o programie odpowiadającym wyższym klasom szkoły ludowej i niższym klasom gimnazjalnym. W projekcie Ministerstwa 4-letnia szkoła wydziałowa, zwana także „wyższą szkołą powszechną”, miała przyjmować uczniów na podstawie egzaminu wstępnego po 3 latach nauki w szkole powszechnej. Do klasy pierwszej 5-letniego gimnazjum przyjmowano by po egzaminach wstępnych absolwentów szóstej klasy szkoły powszechnej 7-klasowej lub trzeciej klasy szkoły wydziałowej 4-klasowej. Klasa siódma szkoły powszechnej i klasa czwarta szkoły wydziałowej miały

stanowić zamknięcie kursu nauki dla tych uczniów, którzy już dalej kształcić się nie zamierzali.

Znając niechęć nauczycieli szkół powszechnych do szkół wydziałowych projektodawca wyznaczył im ograniczony czas istnienia („na okres przejściowy”) i podkreślał, że szkoły te mają ułatwić przechodzenie uczniom szkół niżej zorganizowanych do szkół średnich różnych rodzajów (gimnazjów, szkół zawodowych, seminariów nauczycielskich). Projekt zakładał również utrzymanie w b. zaborze rosyjskim 8-klasowych gimnazjów, ponieważ na tym terenie znajduje się niedostateczna ilość szkół powszechnych.

Podczas obrad sekcji I projekt Ministerstwa został poddany ostrej krytyce. Większość delegatów wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko szkołom wydziałowym, które tamować będą rozwój pełnych szkół powszechnych (Stanisław Kalinowski) i podważają zasadę, by zbliżyć szkołę powszechną jak najwyżej zorganizowaną do dziecka (Zygmunt Nowicki). Domagano się jednolitej 7-klasowej szkoły powszechnej i oparcia bezpośrednio na niej szkół średnich różnych typów i rodzajów (Zygmunt Nowicki, Henryk Rowid). W obronie szkół wydziałowych przemawiali delegaci z Cieszyna oraz Władysław Radwan, który powołał się w tej sprawie na niekwestionowany autorytet Ksawerego Praussa, widzącego sens istnienia szkół wydziałowych jako pomostu ułatwiającego dalsze kształcenie się absolwentom niżej zorganizowanych szkół powszechnych⁵. Padały również głosy w obronie 8-klasowego gimnazjum, a delegat Rady Szkolnej Krajowej wyraził przekonanie, że 7-letnia szkoła powszechna jest za długa, daje uczniom „za dużo niepotrzebnej wiedzy” (sic!), wystarczy szkoła 4-letnia, stanowiąca podstawę zróżnicowanej szkoły średniej. Przeciwko tym dualistycznym koncepcjom ustrojowym (namiastka szkoły ludowej dla mas, gimnazjum dla uprzywilejowanych) wystąpiła Stefania Sempołowska, podkreślając, że nauka w szkole średniej powinna wspierać się na programach pełnej szkoły powszechnej i nie można wymagać od szkoły powszechnej przystosowania programowego do potrzeb szkoły średniej. Poza tym Sempołowska żądała niezwłocznego zaprzestania praktyki otwierania wstępnych klas przy szkołach średnich, gdyż umacnia to dualizm ustroju szkolnego.

W obradach sekcji IV szkoły powszechnej przedstawiciele Ministerstwa Zygmunt Gąsiorowski i Marian Reiter zreferowali organizację i program szkoły powszechnej. W referatach tych nie było mowy o szkołach wydziałowych, wskazano za to na zasady powszechności, obowiązko-

⁵ Władysław Radwan powołał się na wcześniejszy, kompromisowy projekt K. Praussa, przedstawiony w publikacji pt. *W sprawie realizacji powszechnego nauczania w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917. Pominął natomiast późniejszy program Praussa z 1919 r., zawierający koncepcję konsekwentnie jednolitego ustroju szkolnego.

wości i bezpłatności szkół oraz jednakowy program szkół miejskich i wiejskich. Szkoła powszechna 7-letnia miała być tworzona wszędzie tam, gdzie w obwodzie szkolnym o promieniu 3 km było powyżej 50 dzieci w wieku szkolnym; w obwodach o mniejszej liczbie dzieci miały być tworzone przejściowo szkoły codzienne 4-letnie z 3-letnią nauką uzupełniającą, podawaną 2—3 razy w tygodniu lub szkoły 5-letnie z 2-letnią nauką uzupełniającą. Jako zasadę przyjęto, że jeden nauczyciel nie może uczyć równocześnie więcej niż 50 dzieci. Henryk Rowid (ZPNL) proponował w koreferacie tworzyć szkoły powszechne raczej rzadziej rozsiane, ale za to co najmniej dwuizbowe, z dwoma nauczycielami i 7-letnią nauką codzienną. Klasa VII w tych szkołach nie może być dodatkiem dla dzieci słabszych, które nie będą pobierać dalszej nauki, lecz musi być włączona w normalny system nauczania i stanowić podstawę dalszej nauki w szkole średniej 5-klasowej.

Na zebraniu plenarnym odczytano oświadczenie grupy prawicowej, która twierdziła, że wnioski z obrad sekcji I są niepełne i nie były w sekcji przegłosowane, w związku z czym autorzy oświadczenia (Ludwik Jaxa Bykowski z TNSW, Teofil Błoński, przedstawiciel nauczycieli b. zaboru pruskiego, ks. Antoni Ludwiczak z TCL, Joanna Pogonowska ze Stowarzyszenia Nauczycielek z Krakowa i Ferdynand Szczurkiewicz z Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego ze Lwowa) wstrzymują się od głosowania i zastrzegają sobie prawo do zajęcia stanowiska po przedyskutowaniu sprawy w łonie stowarzyszeń, do których należą. Prezydium Zjazdu przyjęło te zastrzeżenia do wiadomości i poddało wnioski sekcji pod głosowanie. W wyniku głosowania zasada szkoły jednolitej odniosła walne zwycięstwo. Delegaci prawie jednomyślnie opowiedzieli się za jednolitą 7-letnią szkołą powszechną, liczącą co najmniej 2 nauczycieli, przy przyjętej poprawce, „gdzie warunki są odpowiednie”. Zjazd odrzucił szkoły wydziałowe (bronione do ostatka przez Tadeusza Łopuszańskiego), wychodząc z założenia, że tam gdzie mogłyby być organizowane szkoły wydziałowe, należy tworzyć pełne, 7-klasowe szkoły powszechne. Zgodzono się tylko na przejściowe utrzymanie szkół wydziałowych na Śląsku Cieszyńskim, do czasu rozbudowy szkolnictwa powszechnego. Nie poddano natomiast pod głosowanie wniosku, by do szkół średnich przyjmować absolwentów klasy VII szkoły powszechnej, ponieważ sekcja V szkoły średniej miała w tej kwestii odmienne stanowisko, zgodne z projektem Ministerstwa.

C) WYZNANIOWOŚĆ SZKOŁY

Kwestia wyznaniowości szkoły okazała się najbardziej kontrowersyjną i spowodowała rozbitcie obrad sekcji IV szkoły powszechnej. Zaczęło się od tego, że Henryk Rowid we wspomnianym już koreferacie stwierdził, że 7-letnie publiczne szkoły powszechne powinny być wspólne dla dzieci wszystkich stanów i różnego wyznania, nie można zatem tolero-

wać szkół oddzielnych, przeznaczonych tylko dla dzieci jednego wyznania (tzn. szkół wyznaniowych).

Drugi koreferat, Stanisława Łuczaka z Mogilna, zawierał tezę zupełnie przeciwną: szkoła powszechna jest szkołą wyznaniową, gromadzącą dzieci i nauczycieli wspólnego wyznania, a wychowanie religijne odgrywa w niej przodującą rolę. Poznańskie — mówił Łuczak — domaga się szkoły wyznaniowej, bo Kościół katolicki jest tam silnie zespolony z narodem polskim, co znalazło w przeszłości wyraz w oporze Kościoła wobec Kulturkampfu wymierzonego przeciw polskości i katolicyzmowi. Przewodniczący sekcji Teofil Błoński podtrzymał stanowisko Łuczaka, wyjaśniając je stosunkami narodowo-wyznaniowymi w tej dzielnicy, gdzie wrogiem Polaka-katolika jest Niemiec-ewangelik, gospodarczo i kulturalnie wyżej często od Polaka stojący. Delegaci z Galicji i b. Królestwa odrzucili jednak w dyskusji i głosowaniu w sekcji wnioszek delegatów z Poznańskiego, by uznać istnienie w b. zaborze pruskim, w okresie przejściowym, szkół wyznaniowych. Wówczas delegaci wielkopolscy zgłosili w tej sprawie *vota separata* i złożyli protest przeciwko narzucaniu im uchwałą sekcji szkoły symultannej (międzywyznaniowej). Wynikła na tym tle ostra wymiana zdań, która sparaliżowała dalsze obrady sekcji. Przed posiedzeniem plenarnym przeciwnicy szkoły wyznaniowej wycofali jednakże z sekretariatu generalnego Zjazdu wnioszek w sprawie szkoły symultannej, a delegaci poznańscy — swoje *vota separata* i obie zwaśnione strony zgodziły się na kompromisowe sformułowanie referentów ministerialnych: „Zjazd uważa, że ustrój i organizacja szkolnictwa powszechnego powinny być: a) zgodne z właściwościami psychicznymi narodu i potrzebami poszczególnych całości geograficzno-gospodarczych; b) oparte na jednolitych podstawach organizacyjnych w całym państwie; c) znajdować się pod kierownictwem i nadzorem organów państwowych i społecznych, przy czym d) pierwiastek narodowy i religijno-moralny mieć winien należne sobie miejsce. Zwierzchności wyznaniowe kontrolują jedynie zgodność i metodę nauczania religii jako przedmiotu nauczania z zasadami wiary odpowiedniego wyznania”. Sformułowanie to przyjęto jednomyślnie, zapewne w przekonaniu, że jest ono na tyle ogólne i niejednoznaczne, że można je interpretować zarówno na korzyść przeciwników, jak i zwolenników szkoły wyznaniowej.

D) PROGRAM SZKOŁY ŚREDNIEJ

Podstawą dyskusji w sekcji V szkoły średniej był referat przedstawiciela Ministerstwa Tadeusza Łopuszańskiego *Program naukowy szkoły średniej* oraz koreferat Bolesława Kielskiego (TNSW) *Projekt programu polskiej szkoły średniej ogólnokształcącej*. Łopuszański wystąpił przeciw przeładowaniu programu szkoły średniej, powodującemu powierzchowne nauczanie, werbalizm i przeciążenie młodzieży pamięciowym materiałem. Domagał się więc pomniejszenia liczby przedmiotów, skrócenia

programu, uczenia mniej, ale za to gruntowniej, metodami rozwijającymi samodzielność ucznia. Proponował utworzyć w szkołach średnich różne „podstawy dydaktyczne” (czy „wychowawcze”), polegające na wyposażeńiu pewnych grup przedmiotów, nadających charakter danej szkole, w większą liczbę godzin lekcyjnych. Stałoby się to podstawą stworzenia czterech typów gimnazjum: matematyczno-fizycznego, humanistycznego bez łaciny i greki, humanistycznego z łaciną i humanistycznego z łaciną i greką.

Podczas gdy Łopuszański skoncentrował się na treściach nauczania w szkole średniej, nie dotykając spornej kwestii okresu nauki w tej szkole, to Kielski wyraźnie ustosunkował się do tej sprawy, proponując utrzymanie na razie gimnazjum 8-klasowego i stopniowe przekształcanie go w gimnazjum 5-klasowe, drogą ujednoczenia programowego trzech niższych klas gimnazjalnych i trzech wyższych klas szkoły powszechnej. Kielski zaproponował nieco odmienne typy szkoły średniej ogólnokształcącej, a mianowicie: 1. realny (matematyczno-przyrodniczy), 2. humanistyczny z łaciną, 3. humanistyczny-neofilologiczny (z dwoma językami obcymi) oraz 4. humanistyczny-klasyczny. Proponował przy tym wprowadzić do gimnazjum naukę etyki świeckiej, która częściowo zastąpiłaby naukę religii, wymagającą w związku z tym pewnych zmian programowych.

W głosowaniu sekcja uchwaliła ostatecznie podział szkoły średniej na 5 typów: 1. przyrodniczo matematyczny, 2. humanistyczny bez łaciny, 3. humanistyczny z łaciną, 4. klasyczny, 5. neofilologiczny. Ostateczne stanowisko sekcji w tej sprawie, jak i wnioski Łopuszańskiego dotyczące zmian programowych zostały przyjęte przez zebranie plenarne Zjazdu. Zjazd zaakceptował również tezę Łopuszańskiego, iż celem szkoły średniej jest rozwijanie fizycznych i duchowych sił młodzieży. Inne cele, jak przygotowanie młodzieży do studiów wyższych, mogą być podejmowane jedynie o tyle, o ile nie utrudniają osiągnięcia celu głównego. Liczba lat nauki w gimnazjum ogólnokształcącym nie została przez Zjazd jednoznacznie określona, aczkolwiek zwolennicy gimnazjum 5-klasowego mieli zdecydowaną przewagę wśród delegatów Zjazdu.

E) KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI

Na pierwszym posiedzeniu sekcji VIII seminariów Władysław Radwan zreferował w imieniu Ministerstwa dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych z 7 lutego 1919 r., w którym za podstawowe zakłady kształcenia nauczycieli uznano 5-letnie seminaria nauczycielskie oparte na podbudowie 7 klas szkoły powszechnej. Henryk Rowid (ZPNL) w koreferacie *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych* wysunął propozycję zorganizowania 2-letnich studiów pedagogicznych na podbudowie pełnej szkoły średniej ogólnokształcącej.

Z projektem Rowida polemizował Juliusz Saloni, który poparł stanowisko Ministerstwa, widząc w seminarium nauczycielskim, stanowiącym 5-letnią szkołę zawodową opartą na VII klasie szkoły powszechnej, zasadniczy zakład kształcenia nauczycieli. Propozycja Rowida znalazła uznanie Juliusza Kleinerja, który popierając ideę tworzenia 2-letnich instytutów pedagogicznych dla absolwentów szkół średnich na okres przejściowy proponował organizowanie — wobec dotkliwego braku nauczycieli — 6-klasowych seminariów (opartych na VI klasie szkoły powszechnej), obejmujących 4 klasy ogólnokształcące i 2 klasy zawodowe pedagogiczne. Absolwenci tego seminarium powinni być — zdaniem Kleinerja — zrównani w prawach z absolwentami gimnazjum ogólnokształcącego, a więc powinni mieć dostęp do wyższych uczelni.

Plenum Zjazdu przyjęło do wiadomości opinię sekcji, że w dalszej perspektywie nauczyciele szkół powszechnych powinni mieć wyższe wykształcenie na równi z nauczycielami szkół średnich. Głosując nad wnioskami sekcji przyjęto, przy sprzeciwie zaledwie kilku głosów, postulat kształcenia nauczycieli w 2-letnich pedagogiach, opartych na gimnazjum ogólnokształcącym. Równocześnie zaakceptowano, jako formę przejściową, 6-letnie seminarium nauczycielskie zbudowane na pełnej, 7-klasowej szkole powszechnej i dające absolwentom uprawnienia do studiów uniwersyteckich na wydziale filozoficznym.

F) OŚWIATA POZASZKOLNA

Obrady sekcji III oświaty pozaszkolnej otworzył referat przedstawiciela Ministerstwa Aleksandra Janowskiego, ukazujący szeroki zakres pracy oświatowej w dziedzinie walki z analfabetyzmem, rozwijania czytelnictwa, kształcenia narodowego i obywatelskiego ludności oraz podnoszenia poziomu kulturalnego ludu polskiego. Referent położył szczególny nacisk na rolę i znaczenie ministerialnego Wydziału Oświaty Pozaszkolnej jako organu nadzorującego, kontrolującego i popierającego społeczne poczynania w tej dziedzinie. Samodzielne prace Wydziału obejmują — jego zdaniem — prowadzenie archiwum, urządzenie konkursów i kursów, wydawanie czasopism i pomocy naukowych.

Tezy referenta dotyczące funkcji Wydziału zostały podważone w koferacie ks. Antoniego Ludwiczaka (TCL), który wyraził przekonanie, że oświata pozaszkolna powinna być domeną działalności społeczeństwa, zakres czynności Wydziału należy natomiast ograniczyć do zbierania informacji, stworzenia i prowadzenia muzeum oświaty pozaszkolnej, organizowania kursów bibliotekarskich i finansowego popierania inicjatywy organizacji i towarzystw oświatowych.

Władysława Weychert-Szymanowska (ZNPSP) również była zdania, iż oświata pozaszkolna powinna być rozwijana z inicjatywy społecznej, we współpracy rządu ze społeczeństwem. Helena Orsza-Radlińska (ZPNL)

podkreślając, że oświata pozaszkolna stanowi ważny dział wychowania narodowego, wskazała na konieczność podnoszenia jej na coraz wyższy poziom. Zdaniem Radlińskiej istniała potrzeba przygotowania ustawy bibliotecznej i ustawy o instruktorach kulturalno-oświatowych, ale należy oprzeć się tendencji do centralizowania pracy oświatowej. Do zadań Wydziału nie należy — według Radlińskiej — kierowanie ani nadzorowanie oświaty pozaszkolnej, lecz gromadzenie i przekazywanie informacji, opracowywanie projektów akt normatywnych, prowadzenie kursów doskonalących kadre, urządzenie muzeum i udzielanie zapomóg na pracę oświatową.

Jako kuriozalną odnotować tu można wypowiedź Konstantego Dąbrowskiego z Biłgoraja, który mówił, że ludu nie trzeba uobywatelniać i unarodawiać, bo jest najbardziej obywatelski i narodowy. Istnieje natomiast potrzeba wydania taniego elementarza dla ludu, elementarza, który niepotrzebnym uczyni prace instruktorów (sic!). Gdy sekcja nie przyjęła tych anachronicznych, po-Promykowych wniosków, K. Dąbrowski złożył *votum separatum*.

W głosowaniu plenarnym ogromna większość delegatów, przy sprzeciwie zaledwie kilku, wypowiedziała się za oświatą pozaszkolną nie podporządkowaną ani władzom szkolnym, ani partii, lecz opartą na inicjatywie i samopomocy społecznej, uwzględniającej szeroką akcję walki z analfabetyzmem. Prace Wydziału sprowadzono do gromadzenia i popularyzowania wyników działalności oświatowej oraz szerokiej pomocy metodycznej w tym zakresie.

G) INNE SPRAWY

Przedstawiłem tu tylko niektóre zagadnienia rozważane na Sejmie Nauczycielskim. Przynajmniej w telegraficznym skrócie warto by jeszcze wspomnieć o dorobku sekcji II wychowania przedszkolnego, której wnioski przyjęte niemal jednogłośnie przez Zjazd domagały się opieki państwa nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, tworzenia oddzielonych od szkół ochron o charakterze wychowawczym, roztoczenia nadzoru państwowego nad wszystkimi ochronami, przydzielania im państwowego funduszu zapomogowego, wydawania czasopisma poświęconego ochronom oraz organizowania kursów dla ochroniarek.

Sekcja VI szkół zawodowych opracowała b. szczegółowy projekt systemu szkolnictwa zawodowego. Tutaj zasygnalizuję jedynie, że wyróżniono 3 główne typy tego szkolnictwa: 1. szkoły zawodowe, 2. szkoły do kształcące oraz 3. specjalne kursy zawodowe. Plenum Zjazdu jednomyślnie postanowiło, że szkoły zawodowe podlegać powinny Ministerstwu WRiOP, przy zachowaniu fachowych wpływów resortów gospodarczych, a nauka w szkołach do kształcących odbywać się powinna nie w niedziele i dni wolne od pracy, lecz w dni powszednie, w godzinach dziennych.

Na wniosek sekcji IX kształcenia nauczycieli szkół średnich zebranie uchwaliło jednomyślnie, aby przy każdym uniwersytecie stworzyć instytut pedagogiczny przygotowujący studentów do pracy nauczycielskiej.

W obradach sekcji X higieny szkolnej i wychowania fizycznego omówiono zasady tworzenia szkół i klas specjalnych dla dzieci odbiegających od normy, zagadnienia higieny dzieci szkolnych i rozwoju fizycznego młodzieży, rolę szkół w walce z alkoholizmem oraz funkcję wychowawczą harcerstwa.

Wreszcie sekcja XI pragmatyki nauczycielskiej określiła pozycję nauczyciela w społeczeństwie, jego zabezpieczenie materialne, stosunki służbowe, zasady awansu zawodowego i normy obciążenia.

Cała przebudowa szkolnictwa w myśl zasad uchwalonych przez Sejm Nauczycielski miała być dokonana w przeciągu najdalej 20 lat.

Sejm Nauczycielski stał się okazją do wielu spotkań przedstawicieli różnych związków nauczycielskich. Pozwoliło to organizacjom poznać się nawzajem, zbliżyć do siebie, odnaleźć wspólne cele lub wyraźnie określić dzielące je różnice programowe. Pod koniec obrad Stanisław Kalinowski, przewodniczący Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego i Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, oświadczył, że wnet nastąpi połączenie się SNP z TNSW w jedno Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, przy czym część członków SNP zbliżyła się bardziej do ZZNPSS i w tym związku znajdzie swe miejsce. Stanisław Nowak zakomunikował Zjazdowi, że nastąpiło właśnie połączenie Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych z galicyjskim Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w jedną organizację — Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNPSP). Prezes Związku Dzielnicowego Stowarzyszeń Nauczycieli Polskich w b. zaborze pruskim, Teofil Błoński, jako delegat nauczycielstwa wielkopolskiego, oświadczył w końcowym przemówieniu plenarnym, że wprawdzie między dzielnicami Polski istnieją dziś jeszcze znaczne różnice, ale kajdany niewoli zostały strzaskane, więc i różnice te będą stopniowo znikać. Przy powszechnym aplauzie sali zaprosił delegatów do Poznania na następny Zjazd.

Jan Kasprowicz zamykając obrady Sejmu z satysfakcją zauważył, że choć w obradach sekcji miały miejsce ostre starcia, wynikające z istniejącego jeszcze braku pełnego zaufania wzajemnego delegatów z poszczególnych dzielnic, co jest wynikiem odmiennych kultur i różnych warunków życia, chociaż w sekcjach padał często złowrogi wyraz „separatyzm”, to jednak w sprawach zasadniczych udało się doprowadzić do zgody i wspólnego stanowiska. Sejm zakończył czterodniowe obrady w atmosferze ogólnonarodowego pojednania delegatów przybyłych z różnych stron Polski.

4. REALIZACJA

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć, przynajmniej krótko, na pytanie, jakie było praktyczne znaczenie uchwał Sejmu dla polityki szkolnej i dalszej ewolucji struktury szkolnictwa w II Rzeczypospolitej?

System zarządzania szkolnictwem, uregulowany ustawą z 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych, różnił się zasadniczo od projektów Sejmu Nauczycielskiego. Władza szkolna scentralizowana, o ukształtowanej strukturze pionowej trzech instancji (minister, kurator okręgu szkolnego, inspektor szkolny), na wszystkich szczeblach mianowana, a nie wybierana, od organów samorządowych niezależna, stanowiła sprawnie działający aparat państwowy, na który społeczeństwo przez swoich delegatów miało niewielki wpływ. Rady szkolne okręgowe i powiatowe miały w istocie rzeczy charakter opiniodawczy, a ich rzeczywiste oddziaływanie na szkolnictwo sprowadzało się w praktyce do dysponowania funduszami samorządowymi na potrzeby szkół.

Zasada jednolitości szkolnictwa proklamowana przez Sejm Nauczycielski była wcielana w życie powoli i z oporami. Wprawdzie rozwiązywano z biegiem lat szkoły wydziałowe, ale niektóre z nich dotrwały, choć w nieznacznej liczbie — i w stadium likwidacji — nie tylko na Śląsku, ale i w Poznańskim i na Pomorzu, aż do 1939 r. Siódma klasa szkoły powszechnej pozostała do końca lat dwudziestych nadbudówką wytraconą z głównej drogi kształcenia. Szkoły powszechne o 1 nauczycielu były do końca dni II Rzeczypospolitej najczęstszym typem szkoły powszechnej na wsi i aczkolwiek z biegiem lat coraz więcej dzieci wiejskich uczyło się w szkołach wyżej zorganizowanych, to jednak jeszcze przed wojną czwarta część uczniów szkoły powszechnej na wsi chodziła do szkół o 1 nauczycielu. Postulat Sejmu Nauczycielskiego, aby najniżej zorganizowaną szkołą powszechną była szkoła o dwu nauczycielach, był więc bardzo daleki od realizacji.

Próby kół klerykalnych, aby utrzymać wyznaniowy charakter publicznej szkoły powszechnej, nie powiodły się (z wyjątkiem nielicznych szkół śląskich), nie zyskały bowiem aprobaty w Konstytucji marcowej ani w późniejszej praktyce władz szkolnych, które dbały o to, by szkoły miały charakter symultanny, co wobec istnienia liczebnie silnych grup ludności różnych wyznań było warunkiem realizacji obowiązku szkolnego i służyło wychowaniu całej młodzieży w duchu wzajemnej tolerancji i współpracy.

Przebudowa programowa szkoły średniej ogólnokształcącej została przeprowadzona dość konsekwentnie przez Tadeusza Łopuszańskiego, pełniącego przez kilka lat funkcje wiceministra i ministra WRiOP. Panującym typem szkoły średniej ogólnokształcącej pozostały aż do reformy Jędrzejewicza (1932) 8-klasowe gimnazja ogólnokształcące, które przyjmowały do I klasy na podstawie egzaminów wstępnych uczniów z własnych klas wstępnych, wprost z domu lub po ukończeniu czwartej

klasy szkoły powszechnej. W 1929 r. zrównano wprowadzić program trzech wyższych klas szkoły powszechnej z programem trzech niższych klas szkoły średniej 8-klasowej, stwarzając pozory możliwości dalszej nauki w gimnazjum dla absolwentów pełnych szkół powszechnych, ale wobec braku miejsc w czwartej klasie gimnazjalnej (zajętych przez tych, którzy ukończyli trzecią klasę gimnazjalną), rzadkiej sieci pełnych szkół 7-klasowych oraz słabej obsady kadrowej tych szkół, była to droga iluzoryczna. Dopiero na podstawie ustawy o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. zaczęto tworzyć 4-klasowe gimnazja i 2-letnie licea ogólnokształcące, skracając łączny czas nauki w szkole średniej do 6 lat i wydłużając dla wszystkich dzieci okres nauki w szkole powszechnej (co najmniej 6 lat).

Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych odbywało się nadal w 5-klasowych seminariach nauczycielskich, nie dających prawa wstępu do wyższej uczelni. Zgodnie z postulatami Sejmu Nauczycielskiego stworzono wprowadzić kilka pedagogiów (2-letnie uczelnie zawodowe dla maturzystów), ale aż do połowy lat trzydziestych seminaria 5-letnie były główną drogą przygotowania zawodowego nauczycieli. Nauczycielski pęd do wiedzy i samokształcenia drogę tę uzupełniał wyższymi kursami i instytutami nauczycielskimi. Dopiero po reformie Jędrzejewicza zniesiono seminaria i zaczęto tworzyć 3-letnie licea pedagogiczne (oparte na 4-letnim gimnazjum), dające pełne uprawnienia szkoły średniej (wstęp do wyższych uczelni).

Oświata pozaszkolna bogata w treści i formy rozwijała się zgodnie z kierunkiem ukazany przez Sejm jako domena działalności rozlicznych organizacji i towarzystw. Słaby wpływ władz oświatowych na kierunek i zasięg pracy oświatowej poza szkołą był uwarunkowany nikłymi funduszami państwowymi i samorządowymi przeznaczanymi na te cele w budżecie. Brak środków finansowych determinował niewystarczający rozwój ilościowy placówek oświatowych oraz uporczywe paraliżowanie przez władze projektów ustawowego uregulowania tej domeny działalności (przyjęcie ustaw zobowiązywałoby rząd i samorząd do łożenia odpowiednich funduszy na te cele).

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu, główne postanowienia Sejmu Nauczycielskiego nie straciły aktualności do końca międzywojennego dwudziestolecia. Sejm Nauczycielski był dla szerokiej opinii nauczycielskiej wciąż żywym źródłem postępowej myśli oświatowej i wzorcem demokratycznej dyskusji przedstawicieli nauczycielstwa z przedstawicielami władz oświatowych. Prezes ZNP Zygmunt Nowicki otwierając IV Kongres Pedagogiczny (maj 1939 r.) oświadczył, że Związek stawia te same postulaty w sprawach kultury, organizacji oświaty i wychowania w Polsce, jakie przed 20 laty wysunął Sejm Nauczycielski. Program demokratyzacji oświaty sformułowany u progu niepodległości został powtórzony u schyłku II Rzeczypospolitej jako wciąż aktualny i oczekujący pełnej realizacji.

STANISŁAW MAUERSBERG

THE TEACHERS' SEYM

Summary

The first all-Poland meeting of teachers held in reborn Poland on 14th—17th April, 1919, known as the "Teachers' Seym", resolved a reconstruction and democratization program of the system of education. The program included: a) the introduction of a compulsory seven-grade primary school with a uniform teaching program for urban and rural children, and at least two teachers; b) a reformation and modernization of programs of general-education secondary and professional schools; c) the introduction of primary school teachers' training in academic schools.

According to principles of the democratic uniformity of the education system, the reconstruction of schools was to be carried out within two decades. However, the realization of decrees resolved by the Teachers Seym proceeded slowly and arduously. The principal resolution of the Seym remained in force for twenty years between the two wars. In the Second Republic, the Teachers' Seym was an ever new source of progressive ideas of education and provided patterns for democratic discussions between teachers and State authorities.

Translated by J. Rudzki

СТАНИСЛАВ МАУЭРСБЕРГ

УЧИТЕЛЬСКИЙ СЕЙМ 14-17 АПРЕЛЯ 1919 г.

Содержание

Первый общепольский съезд учителей в возрожденной Польше называемый „Учительским сеймом“ (14-17 апреля 1919 г.) утвердил программу преобразования и демократизации системы народного образования. Программа эта охватывала между прочим: а) введение обязательной 7-классной начальной школы с одинаковой программой для детей городов и деревень, насчитывающей по крайней мере 2 учителей; б) изменение и модернизация программ обучения средних общеобразовательных и профессиональных школ; в) введение обучения учителей начальных школ в высших учебных заведениях.

Реформа школ согласно принципу демократической однородности системы народного образования должна была произойти в крайнем случае в течение 20 лет. Однако реализация решений Учительского сейма протекала медленно и с затруднениями. Главные постановления Сейма не потеряли своей актуальности до конца двадцатилетия между первой и второй мировыми войнами. Учительский сейм был во 11 Речи Посполитой все еще неиссякаемым источником прогрессивной мысли в области просвещения образцом демократической дискуссии представителей учителей с представителями государственных властей.

Перевела К. Клёша